

## Benelux od A do Z w odsłonach

### Biblioteki

Zwiedzaliśmy trzy biblioteki, w których zbiory przeliczano na kilometry. Wszystkie bardzo nowoczesne ze zbiorami dostępnymi w większości przypadków jedynie na miejscu w dobrze wyposażonych czytelniach. Czwartą była biblioteka – muzeum.

1. **Bruksela - Biblioteka Królewska im. Alberta I** założona w 1837 r. posiada prawie wszystko, co opublikowano w Belgii i wiele z tego co jest drukowane w Europie. Liczy obecnie 6 milionów zbiorów, które ustawione obok siebie tworzą 150 km książek. Architektura jest w stylu lat 60 minionego wieku.



Wcześniej było tu miejsce spacerowe: schody i ogrody, które w latach 1950-69 usunięto dobudowując kolejne gmachy biblioteki. I budynek – 17 piętrowy magazyn ma 11 poziomów w górę i 6 w dół. W skład biblioteki wchodzi też średniowieczna kaplica. Serce biblioteki tworzy XV. wieczny zbiór 900. manuskryptów. Stała wystawa interaktywna opowiada o najważniejszych zbiorach bibliotecznych, które podzielone są na części tworzące departamenty tematyczne i każdy ma swoje czytelnie, katalog część informacyjną i magazyn. Ta biblioteka prowadzi wypożyczenia tylko na miejscu. W czytelniach jest 200 miejsc dla studentów, a książkę można wypożyczyć na jeden dzień. Osobno na wyższych piętrach są czytelnie dla doktorantów i pracowników naukowych, którzy mogą wypożyczyć książkę do domu na 3 miesiące. W czytelniach jest wolny dostęp do półek z tzw. księgozbiorem podręcznym. W bibliotece jest zatrudnionych 300 osób i wśród nich są oprócz bibliotekarzy muzycy, historycy itp. Księgozbiór powiększają o publikacje wydane za granicą a dotyczące Belgii jej historii i współczesności. Biblioteka przyjmuje także dary od czytelników i niektóre z nich można oglądać w specjalnie utworzonych miejscach. Na szafkach do pozostawiania rzeczy osobistych w holu biblioteki podziwialiśmy portrety pisarzy, poetów i literatów belgijskich. Finansowo podlegają administracyjnie pod Brukselę więc są dobrze opłacani.

2. **Biblioteka Uniwersytetu w Gandawie ([www.lib.ugent.be](http://www.lib.ugent.be))** zwana Boekentoren jest jednym z najbardziej znanych budynków w mieście a jej wieża główna to magazyn wszystkich książek, którą wieńczy sala widokowa pełniąca czasie II wojny światowej punkt obserwacyjny. Wieża biblioteki wyróżnia się na tle miasta przypominając o wiedzy

górującej nad wszystkim. Wokół Gandawy jest 220 bibliotek wydziałowych wchodzących w jej skład. W XVII wieku Gandawa należała do Francji i po rewolucji zostało 6500 manuskryptów, które zachowano. Obecnie biblioteka liczy 3 mln egzemplarzy co daje 42 km książek, bogatą kolekcję monet i końcówek pędzli, którymi malował Rembrandt. Sale biblioteczne zostały tak zaprojektowane, że tam gdzie dociera najmniej światła znajdują się zbiory manuskryptów a tam gdzie jest go najwięcej są czytelnie by można było się uczyć jak najdłużej.



Większość mebli zaprojektował belgijski architekt Henry van de Velde i służą one czytelnikom od 1930 r. Do biblioteki codziennie są przysyłane najważniejsze tytuły czasopism z całej Europy. W czytelniach wszystko zamawiane jest online. Na poziomie I znajdują się magazyny i czytelnie czasopism napisanych w języku niderlandzkim od czasów Ludwika XIV. Wśród gazet, które dla nas przygotowano znaleźliśmy egzemplarz Gazety z Gandawy z informacją o Polsce. Większość egzemplarzy jest digitalizowana przez Google. Kolekcja dokumentów – druków ulotnych liczy 1 mln XIX wiecznych jednodniówek i jest jedną z największych kolekcji druków życia społecznego. Dziennie bibliotekę odwiedza 400-500 osób studentów i naukowców bo Gandawa jest miastem typowo studenckim. Biblioteka zatrudnia 70 bibliotekarzy, którym pomagają wolontariusze wykonujący przeważnie prace techniczne i pomagający przy przenoszeniu książek w magazynach ponieważ biblioteka ma w projekcie rozbudowę i część magazynów jest w tym celu opróżniana.

- 3. KB-** Biblioteka Narodowa w Hadze w Holandii zatrudnia na pełnych etatach 276 pracowników. Jej głównym zadaniem jest zachowanie i zarządzanie dokumentacją dotyczącą życia społecznego Holendrów i Holandii. Zbiory liczą 6 milionów pozycji co równa się 110 km materiałów bibliotecznych. Rocznie do systemu e-Depot wprowadza się około 2 milionów cyfrowych elementów. Zbiory specjalne KB tworzą: średniowieczne i współczesne rękopisy, stare i rzadkie książki, broszury, papiery marmurkowe i książki na temat historii papieru, gry w szachy i warcaby, gazety, książki kucharskie i książki dla dzieci.



W ramach usług biblioteka prowadzi wypożyczenia międzybiblioteczne i dokumentów, reprodukcji, mikrofilmowania i digitalizacji, organizuje wystawy i wycieczki. Posiada 500 miejsc w czytelnich. W ciągu roku z biblioteki korzysta około 94 tys. czytelników odwiedzających osobiście bibliotekę, spełnia 367.000 wniosków o udostępnienie materiałów do przeglądania. W minionym roku zanotowała 5 milionów wejść na stronę internetową i realizację usług online. Biblioteka gromadzi także wszystkie dokumenty wydawane przez rząd i ministerstwa, uniwersytety i instytucje. Ta biblioteka także nie wypożycza zbiorów do domu ale można je na miejscu przejrzeć w licznych czytelnich lub za odpowiednią, określoną regulaminem opłatą kserować, kopiować. Można też robić fotografie ale bez lampy błyskowej. W bibliotece wypełnia się dwa rewersy, a na książkę czeka się do dwóch godzin. Książka wędruje specjalnymi taśmociągami w koszykach z magazynów 2 piętra w dół lub 7 pięter w górę. Najważniejszym zadaniem tej biblioteki jest digitalizacja zbiorów specjalnych i tych najcenniejszych na zapis cyfrowy. A najciekawszą informacją była ta, że każdorazowo **przy zwrocie i wypożyczeniu książka jest ważona a waga porównywana.**

- 4. Biblioteka muzeum w Zutphen** z książkami na łańcuchach. Mieszcząca się w klasztorze biblioteka została założona przez dwóch strażników kościoła w 1560 r. Była to pierwsza publiczna czytelnia w XVI wieku. W XVII i XVIII wieku pełniła funkcję prywatnej biblioteki dla ministrów i radnych potem o niej zapomniano. Pod koniec XIX wieku została odkryta na nowo jako pomnik nauki i historii. Od 1984 roku jest zarządzana przez fundację: Librije Walburgiskerk Zutphen. Kolekcja składa się z książek, rękopisów, inkunabułów 85 (książek drukowanych przed 1500), 501 tytułów z XVI wieku, 134 egzemplarzy z XVII w. i wreszcie trzynastu z XVIII wieku, w sumie 741 tytułów. Unikalne egzemplarze w kolekcji to odręczny mszał, ze skryptorium Deventer napisany dla klasztoru w Zutphen, dwa rękopisy ksiąg liturgicznych z XV wieku i pierwsze wydanie Kopernika O obrotach sfer niebieskich - „De revolutionibus orbium coelestium” w języku niderlandzkim. Niektóre inkunabuły są niezwykle rzadkie.



Dziesiątki podręczników w tej bibliotece są jedynymi znanymi i zachowanymi egzemplarzami. W pomieszczeniu biblioteki można przebywać krótko i ze względu na konieczność utrzymania właściwej temperatury i wilgotności, tylko w małych grupach.



**Gandawa** – a właściwie Brugia i Gandawa te dwa miasta tak bliźniaczo do siebie podobne, przeurocze ze swoją zabudową architektoniczną, bogate w muzea i galerie, w których można podziwiać obrazy, o których się czytało, z siecią kanałów, po których pływając w specjalnych łódkach także można podziwiać miasto. Miasto zabytków, dziewiczych śledzi o aksamitnym smaku i frytek jedzonych z majonezem. Miasta z czekoladkami różnego koloru, zapachu, kształtu i smaku z dodatkami lub bez, a wszystkie można kupić w małych lub większych sklepach, ale zawsze wyposażonych w fontannę z czekoladą, z której można smakować te cuda do woli.

**Kościoły, Katedry** – o tych było do woli wszystkie strzeliste, ze sklepieniami i witrażami dech zapierającymi. I prawie wszystkie udostępniane dla zwiedzających, na koncerty, próby chóru, zamienione na księgarnię itp. Pierwszym był w **Berlinie** kościół Świętej Jadwigi, konsekrowany w 1773r. przez Ignacego Krasickiego. W **Kolonii** katedra św. Piotra i Najświętszej Marii Panny wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1996r. najwyższa katolicka świątynia na świecie, najważniejszy kościół Niemiec i jeden z najwyższych budynków świata. W Katedrze znajdują się prochy Rychezy żony Mieszka II matki Kazimierza Odnowiciela.



W **Maastricht** w Holandii dawny kościół Dominikanów wyświęcony w roku 1294 – zamieniony w nowoczesną księgarnię, uznaną za najpiękniejszą na świecie w 2008 r. przez brytyjski *The Guardian*. Kościół stracił funkcje sakralne i przez wiele lat pełnił różne funkcje, w latach 90 został wyremontowany i przeznaczony na księgarnię, która działa od 2005 roku. Na środku z czarnej azurowej stali stoi trzypiętrowy podest sięgający prawie sklepienia. Najwyżej - bliżej nieba - znalazły się książki o treści ezoterycznej i teologiczne. Książki są eksponowane także na ladach i na bocznych ścianach. W miejscu, gdzie kiedyś stał ołtarz, dziś można zagłębić się w lekturze i wypić kawę przy stole w kształcie krzyża. Na parterze, po prawej stronie znajdują się punkty informacyjne, kasy, regały z prasą. W **Gandawie** w Katedrze św. Bawona – znanej z Ołtarza Gandawskiego autorstwa braci van Eycków, podziwialiśmy to najważniejsze dzieło średniowiecznego malarstwa, zwane inaczej Ołtarzem Baranka Mistycznego.



W **Brugii** kościół Najświętszej Marii Panny z wydzieloną linami granicą, za którą znajdowała się rzeźba Michała Anioła zakupiona w 1506 roku, jedyna, która za życia artysty wyjechała z Włoch. Więc żeby ją zobaczyć trzeba było wyjść z kościoła i z drugiej strony po wykupieniu biletu można było rzeźbę zobaczyć. A liny przedziały kościół na część płatną z rzeźbą i bezpłatną, którą można było podziwiać do woli.

**Muzea** – tak naprawdę obowiązkowo były dwa: w Hadze i Amsterdamie. W Hadze - holenderskie muzeum narodowe. Dziewczyna z perłą, Lekcja anatomii doktora Tulpa, Młody

byk, tak dobrze znane z książek tu można było smakować do woli. Podziwialiśmy więc dzieła najwybitniejszych niderlandzkich i flamandzkich malarzy, m.in. Rembrandta, Vermeera, Steena, Halsa, van Dycka oraz wielu innych, a wśród nich mój ulubiony Hansa Holbeina młodszego.



*Portret Roberta Chesemana, ok. 1543*

W Amsterdamie - Muzeum Van Gogha, które ma w swojej kolekcji ok. 200 obrazów van Gogha, 550 rysunków oraz listy do brata Theo. Wśród obrazów na wyciągnięcie ręki podziwiać można jeden obraz z cyklu Słoneczników i Sypialnię, Jedzących kartofle czy Pole pszenicy z krukami oraz obrazy innych malarzy z epoki w której żył Van Gogh.



Noclegi – Zaplanowano je w trzech miejscach – jedną noc spędziliśmy w **Berlinie** i w Luksemburgu we **Vianden** w przeuroczym miasteczku, nad którym górował średniowieczny zamek i rzeka, której brzegu pilnowało popiersie Wiktora Hugo.



Kilka nocy spaliśmy w **Zoersel**, do którego wracaliśmy po dniach pełnych wrażeń. Noclegi mieliśmy młodzieżowych schroniskach z dobrze wyposażoną kuchnią, w której nasz Pan kucharz przygotowywał wspaniałe dania uwzględniając indywidualne diety i potrzeby żywieniowe uczestników wyjazdu. Śniadania i na drogę przygotowywane przez Niego drugie

śniadania i przepyszne obiady-kolacje z niespodziankowymi deserami – poezja. I tylko te piętrowe łóżka spędzały sen z oczu uczestniczek.

**Organizacja** – Tym razem grupa była mała, kameralna, liczyła 24 osoby i wszyscy zainteresowani programem zwiedzania, który niestety, ale nie został w całości zrealizowany. Wypadła Antwerpia, po której wiele sobie obiecywano. W programie znalazło się bardzo dużo miejsc do zwiedzania, ale niestety czasu nie dało się rozciągnąć i nie wszędzie dotarliśmy.



Uczestnicy jak zawsze przygotowali na czas podróży i ciekawe materiały do poczytania (stokrotne podziękowania dla ALDONY SZPEJN) i wiadomości do opowiedzenia, którymi się z nami podzielili.

**Program i pogoda** – Przez pierwsze dni pogoda była wymarzona (oprócz chwili z burzą w Berlinie) na zwiedzanie ale już na rynku w Brugii ochłodziło się i deszcz, który się rozpadał towarzyszył nam do końca, a czasami jak w Amsterdamie i Rotterdamie uniemożliwiał wyjście z autokaru. Po raz pierwszy w ciągu tych wszystkich wyjazdów spotkał nas ze strony aury taki psikus. Dobrze, że po kanałach Amsterdamu jeździł zadaszony tramwaj wodny więc przynajmniej tak można było podziwiać miasto.



**Rozczarowania** – było ich kilka. Najczęściej dotyczyły niezrealizowanego programu – nie weszliśmy do fabryki Heinekena, nie zwiedziliśmy Antwerpii, w Maastricht zwiedzaliśmy

starówkę, a w tym czasie zamknięto katedrę, która należało zobaczyć. Gdzieś było zbyt wiele wolnego czasu, którego później zabrakło w innym miejscu. Nie weszliśmy do parlamentu w Brukseli i Muzeum książek dziecięcych w królewskiej bibliotece w Brukseli, bo trzeba było wcześniej zapowiedzieć wizytę, a tego organizator nie dokonał. Szkoda.

**Wnioski** – Mimo wszystko wyjazd był udany – znów zobaczyliśmy kawał europejskiej historii, biblioteki, troszeczkę inne niż w kraju. Coś tam każdy z nas podpatrzył. Jak zawsze poznaliśmy nowych, ciekawych uczestników wyjazdu i zaplanowaliśmy kolejny wyjazd za rok.

I tylko te niesamowite wrażenia z amsterdamskich muzeów i oglądane zabytki architektury nas nie zawiodły.

Danuta Binkiewicz-Kołodziej

*Więcej w Nr 5/2011 Biblioteka MCI „Wokół książek w krajach Beneluksu*